№ 183. Czwartek 9. Sierpnia 1860. Rok wydania 50

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkami dziennym i tygodniowym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 centów Z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 centów wal. austr. — Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Na założenie trywialnej szkoły w *Trybuchowcach*, obwodzie czortkowskim, obowiązała się tamtejsza gmina wystawiony już budynek szkolny, obejmujący także pomieszkanie dla nauczyciela wraz z stajnią, którą przy tem pomieszkaniu gmina wystawi, utrzymywać zawsze w dobrym stanie, posprawiać i dokupywać potrzebne porządki szkolne, zakupywać własnym kosztem, przystawiać i porąbać potrzebne na opał szkoły drzewo, nakoniec załatwiać zachodzącą przy szkole posługę.

Na uposażenie każdoczesnego nauczyciela przeznaczyła gmina roczną kwotę 300 zł. w. a., z których nauczyciel ma zakupywać potrzebne na opalenie swego pomieszkania drzewo, a gmina przyrzekła bezpłatnie je przystawiać.

Oprócz tego g. k. proboszcz w Trybuchowcach ix. Grzegorz Korowski przyrzekł na polepszenie tej dotacyi odstąpić tamtejszemu nauczycielowi na użytek grunt erekcyonalny pod nr. top 288 objętości 534 sążni kwadratowych na czas swego probostwa w Trybuchowcach.

Udowodnioną temi ofiarami troskliwość o rozszerzenie nauki między wiejskim ludem pod je c. k. galic. namiestnictwo z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Lwów, 30. lipca 1860.

Sprawy krajowe.

(Warunki przyjęcia uczniów do szkoły rolniczej w Dublanach na rok 1860–61).

Stosownie do przyjętego planu zakładu gospodarskiego, przez wysokie ministeryum dnia 24. czerwca 1851 l. $^{8654}/_{311}$ potwierdzonego, podaje się niniejszem do wiadomości, że otwarcie kursów na rok szkolny 1860/61. w Dublanach nastąpi dnia 15. paźdz. b. r.

Nauki pozostały rozłożone jak dotychczas na 3 lata, mianowicie:

W I. roku wykładane będą: Religia, arytmetyka, geometrya, miernictwo praktyczne, chemia nieorganiczna, fizyka, mineralogia, geologia, botanika, teorya i praktyka rolnicza, fizyologia zwierząt, chów zwierząt domowych i rysunki linearne.

W II. roku: Religia, teorya i praktyka rolnicza, chów zwierząt domowych, weterynarya w głównych zarysach, chemia organiczna i rolnicza, fizyologia roślin, mechanika, ogrodnictwo, rysunki.

W III. roku: Religia, teorya i praktyka rolnicza, chów zwierząt domowych, technologia ekonomiczna, budownictwo, administracya, rachunkowość, leśnictwo w głównych zarysach i rysunki.

Warunki, pod jakiemi uczniowie przyjęci będą, są następujące:

1. Chcący wstąpić do zakładu, ma udowodnić metryką, że 17 rok życia swego ukończył.

2. Ma złożyć świadectwo, że przynajmniej 4 klasy realne, albo 4 klasy gymnazyalne z dobrym postępem ukończył. W razie jednak niemożności złożenia tego świadectwa, może na examinie wstępnym okazać, że posiada zdolności i dostateczne przygotowanie, aby mógł pojąć nauki wykładać się mające. Examin ten wstępny dotyczyć się będzie następujących przedmiotów: z arytmetyki: czterech pierwszych działań arytmetycznych, czterech działań liczbami wielorakiemi, czterech działań ułamkami zwyczajnemi i dziesiętnemi, oraz powinni kandydaci posiadać wiedzę zastosowania tychże działań do rozwiązania wszelkich przykładów w życiu praktycznem wydarzyć się mogących — z Geometryi: twierdzeń początkowych o liniach prostych, kątach i trójkątach, aż do przystawania tych ostatnich włącznie. Szczególny wzgląd będzie się mieć na kandytatów, którzy byli na praktyce przy gospodarstwie.

3. Powinien się wykazać świadectwem zdrowia, przez lekarza zakładowego lub obwodowego wydanem.

4. Przedłożyć świadectwo moralności, przez dwóch członków towarzystwa poparte.

5. Powinien, po odebraniu zapewnienia przyjęcia, złożyć w dyrekcyi zakładu zobowiązanie się, na stęplowym papierze wystawione przez rodziców, opiekunów lub protektorów kandydata, zaręczające wypłatę półroczną z góry należną zakładowi w ciągu całego pobytu ucznia w zakładzie. Ta wypłata wynosić będzie rocznie 75 zł. w. a. Za wyż wymienioną kwotę pobierać będzie uczeń naukę, oraz otrzyma pomieszkanie, światło i opał. Z traktyernikiem zaś zakładowym mogą się rodzice lub dotyczące osoby o stół umówić, który to stosownie do życzeń za 10 zł. — 12 zł. — 14 zł. w. a. — obiad i kolacyę, jakoteż i śniadanie — jednakże zawsze pod nadzorem przełożonych zakładu, aby potrawy były zdrowe, czysto przyrządzone i w dostatecznej ilości dawać będzie. Należytość za stół ma być z góry każdego miesiąca płacona — ażeby zaś traktyernik przez spóźnioną przesyłkę zawodu nie ponosił, powinna w kasie dyrekcyi zakładu miesięczna należytość jako kaucya na przypadek nienadesłania być złożona. Jeżeli po nastąpionem przypomnieniu ze strony dyrekcyi w przeciągu już zaległego miesiąca należytość nadesłaną nie będzie, natenczas kaucya służy na zapłacenie traktyernika, a uczeń dla braku funduszów utrzymania się w zakładzie, ustąpić z niego będzie zniewolony — przepis ten w skutek doznanych smutnych doświadczeń jak najściślej będzie zachowany.

O pranie z traktyernikiem podług cen przez dyrekcyę zakładu ustanowionych, osobno umówić się należy; podobnież jeżeli z drugiej należytości półrocznej, zakładowi zapłacić się mającej, z upływem pierwszego półrocza uczeń się nie uiści, natenczas na następne półrocze przyjętym nie będzie. Prócz wyż wyszczególnionych zobowiązań t. j. nauki, pomieszkania, światła i opału, jako też w razie słabości pomocy lekarskiej — zakład do niczego więcej się nie zobowiązuje — wszystkie wydatki inne z pobytem ucznia w zakładzie połączone, ze swego ponosić będzie obowiązany.

6. Należytość półroczna opłacona z góry pozostaje własnością zakładu, chociażby uczeń tylko przez kilka dni tegoż półrocza w zakładzie zostawał.

7. Każdy uczeń ma się poddać bezwarunkowo przepisom i prawidłom w zakładzie zaprowadzonym. Przepisy te na wstępie czytane im będą, jako też każdy uczeń jeden exemplarz drukowany otrzyma.

8. Przy płaceniu pierwszej raty półrocznej złożona będzie w kasie dyrekcyi zakładu, jako rękojmia po wystąpieniu z zakładu zwrócić się mająca kwota 10 zł. w. a., która służyć ma na przypadek wynagrodzenia poczynionych szkód w sprzętach zakładowych. O wyznaczonej ilości bielizny i odzieży dowiedzieć się można z osobnego wyszczególnienia niżej umieszczonego.

9. Podania o przyjęcie do zakładu mają być nadesłane *franco do dyrekcyi szkoły rolniczej w Dublanach, poczta Lwów*, najdalej do 1. września 1860.

Na rok $18^{60}/_{61}$ otwarte są 4 stypendya z fundacyi ś. p. Maciąga dla uczniów szkoły Dublańskiej wynoszące 300 zł.. 200 zł., 200 zł., 150 zł. w. a.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

We Lwowie, dnia 4. sierpnia 1860.

Odzież dla ucznia szkoły rolniczej w Dublanach.

a) Bielizna.

Koszul najmniej 9, gatek 6, szkarpetek par 12, chustek od nosa 12, ręczników 6, prześcieradeł 6, poszewek najmniej cztery.

b) Suknie.

1. Płaszcz sukienny, szaraczkowy mundurowy. 2. Kożuszek barani do kolan. 3. Surdut sukienny granatowy mundurowy, surdut letni z płótna szarego. 4. Spodni sukiennych jasno szaraczkowych, wygodnych do ruchów gospodarskich dwie pary, spodni letnich z płótna szarego 2 pary. 5. Kamizelka zimowa sukienna jedna, kamizelek letnich dwie. 6. Czapka sukienna, na lato kapelusz słomiany. 7. Krawatka czarna gładka.

c) Obuwie.

1. Butów juchtowych dwie pary. 2. Trzewików grubych para.

d) Pościel.

Poduszka jedna, kołdra koloru ciemnego jedną, siennik jeden.

Ameryka.

(Program republikanów.)

Po długich sporach ułożyli wreszcie republikanie następujący program obioru prezydenta: „Odrzucić na kongresie wszystkie propozycye państw, które chcą *zaprowadzić* niewolę murzyńską.“

Stronnictwo demokratyczne upatruje w tem „interwencyę kongresu, zamach na zasadę autonomii państw pojedyńczych, zniesienie niewoli w ogóle“ i wróży, że jeżeli republikanie przy wyborach odniosą zwycięstwo, rozwiąże się unia; widać więc, że cała unia wisi tylko na słabej nici niewolnictwa.

Hiszpania.

(Wiadomości bieżące.)

Espana podaje następującą wiadomość z dziennika barcelońskiego: „Jazda Królowej do Barcelony, dla tego iż wypadła równocześnie z jazdą Cesarza Francuzów do Algieryi, wywołała pogłoskę: że monarchowie zjadą się w Barcelonie. Czy zaś wiadomość ta jest prawdziwą, nie wiemy.“

— Mówią, jak *Correspondencia* pisze, że infant Don Sebastian ma poślubić infantkę Donnę Krystynę.

— W Tangierze stoi sześć wojennych okrętów hiszpańskich. Obawiają się, by ludność maurytańska nie sprzeciwiała się zabraniu pieniędzy na okręt. — Minister spraw wewnętrznych powrócił do Madrytu.

Anglia.

(Posiedzenie parlamentu z d. 3. sierpnia. — Wiadomości bieżące. — Doniesienia z Przylądka.)

Londyn, 3. sierpnia. Z posiedzenia parlamentu z dnia 3. b. m. donosi telegram co następuje: Lord Stratford de Redcliffe proponował przedłożyć wszystkie dalsze depesze odnoszące się do wypadków w Syryi, i obstawał za ostrzejszemi środkami przeciw Turcyi, nawet w tym razie, chociażby zbrojna interwencya jednego mocarstwa pod sankcyą traktatu potrzebną być miała. Interwencya niezawodnie jest niebezpieczną; ale dopokąd nadwątlony stan finansów Turcyi nie ustaje a przyrzeczone reformy nie są przeprowadzone, potąd zaledwie da się utrzymać Turcya i wybuch powszechnej wojny oryentalnej coraz się przybliża. Sekretarz spraw zewnętrznych lord Wodehouse odmówił przedłożyć depesze, których się domagał poprzedni mowca i oświadczył, że nie uważa niebezpieczeństwo za tak groźne, jak lord Stratford de Redcliffe. Turcya ma szczerą wolę ukarać winowajców i kazała już uwięzić Baszę Damaszku. Protokoł interwencyi wymienia takie warunki. Najwięcej 12.000 wojska europejskiego wyruszy do Syryi, z tych 6000 będzie francuskiego, a drugich 6000 postawi w razie potrzeby inne które wielkie mocarstwo. Interwencya nie będzie trwać dłużej nad pół roku. Żaden rząd nie będzie szukał osobnych korzyści, osobnych traktatów lub osobnych przywilejów handlowych.

W izbie niższej wyraził się lord J. Russell podobnie jak lord Wodehouse. Mr. Bright uważał, że upadek Turcyi jest nieochybny. Lord Palmerston był przeciwnego zdania. — Parlament odpowiedział dnia 2. b. m. w ten sposób na list Cesarza Napoleona, że przyjął przeważającą znacznie większością głosów rezolucyę lorda Palmerstona względem obwarowania kraju. Główna część tej sprawy jest już więc załatwiona i to bez wielkiej opozycyi, jak widać ze sprawozdania posiedzenia, większa część konserwatystów zgadza się bowiem co do tej kwestyi z rządem. Głosują przeciw temu tylko przyjaciele pokoju i tacy członkowie jak Lindsay i sir Ch. Napier, którzyby całą ochronę kraju radzi tylko silniej flocie powierzyć. Na najbliższem posiedzeniu wytoczą mowę o finansowej części tej propozycyi.

— *Globe* broni bilu armii indyjskiej tem, że ten bil tyczy się tylko jednej części armii indyjskiej, która nie stanowi nawet $1/_{20}$ lądowej armii angielskiej. Naczelny wódz otrzyma pozwolenie mianować oficerów tylko do trzech nowych korpusów kawaleryi i do sześciu nowych korpusów piechoty, a zresztą armia jest teraz dla każdego otwartą, kto ma pieniądze na kupienie patentu oficerskiego, przytem posiada wiadomości, by złożył egzamin, a ma konexyę, które go zalecają.

— Przyjazd Królowy do Edynburga zapowiedziany jest na 7. b. m. o ósmej godzinie zrana, a w kilka godzin poźniej zamyśla Królowa odbyć przegląd nad szkockimi ochotnikami. Na tę rewię zgłosiło się już 2000 ludzi z Edynburga, a 13.000 z innych części Szkocyi. Chcą się także przyłączyć ochotnicy z Kumberlandyi, Nortumberlandyi i z innych północnych hrabstw Anglii. Nazajutrz uda się Królowa w dalszą drogę do Balmoral. — „Great Eastern“ według doniesień nowo-jorskich, powróci już dnia 16go b. m. do Europy, ażeby poźniej rozpocząć regularną żeglugę z pasażerami.

— Według wiadomości z przylądka Dobrej Nadziei czyniono w tamtejszej stolicy wielkie przygotowania na uroczyste przyjęcie gubernatora sir Jerzego Grey, tudzież księcia Alfreda. Na cześć księcia będzie w Capstadt powszechna iluminacya. Parlament kolonialny, któremu przedłożono wniosek zaprowadzić odpowiedzialność ministrów, odrzucił go 20 głosami przeciw 18 i oraz uchwalił nieprzyzwolić żadnej zmiany w konstytucyi bez poprzedniego odwołania się do całej ludności. — Wniosek względem zaprowadzenia znowu ustawy o lichwie z ustanowieniem prawnej stopy procentowej po 6 prc., odrzucono 20 głosami przeciw 16. Między prezydentem republiki Praetorius i naczelnikiem Bassutów Mosheh stanął traktat pokoju, na mocy którego na dystryktach granicznych będzie mianowana mieszana komisya w połowie z kolonistów republiki, a w połowie z członków, których Mosheh wyznaczy, aby rozsądzać wszystkie przypadki kradzieży bydła. Mosheh obowiązuje się następnie zaprowadzić policyę złożoną z 200 ludzi, aby dalszej kradzieży bydła zapobiedz.

Francya.

(Encyklika papieska. — Ogłoszenie interwencyi syryjskiej. — Depesza księcia Gorczakowa w sprawie syryjskiej. — Chów koni. — Wiadomości bieżące. — Projekt nowego portu. — Towarzystwa wzajemnej pomocy.)

Paryż, 3. sierpnia. Depesza telegraficzna z Rzymu donosi: „Papież wydał encyklikę do katolickich biskupów w Syryi, w której wyraża ubolewanie nad nieszczęściem Maronitów, potępia barbarzyństwo Turków i pochwala expedycyę francuską.“

— Lord Cowley odjeżdża za kilka dni do Londynu.

— *Pays* opisawszy wypadki w Syryi, tak dalej pisze:

„W obec tych przerażających doniesień pojmujemy niecierpliwość publiczności. Ogłoszenie przybite dzisiaj (3. b. m.) na giełdzie, może ją zaspokoić; jest bowiem rzeczą pewną, że expedycya niebawem odpłynie. Jeżeli zaś jest rzeczą wielkiej wagi, nieść pomoc nieszczęśliwym spustoszonym krajom, niemniej jest dla nas rzeczą ważną, zająć stanowisko z prawa nam politycznie legalne, aby okazać, jak są kłamliwe niczem nie poparte oskarzenia.“

Wyżwspomnione ogłoszenie to wyraża:

„Gabinet ministra spraw wewnętrznych i ministra domu cesarskiego. Wszystkie mocarstwa zgodziły się na warunki interwencyi europejskiej w Syryi. Konferencya odbędzie się dzisiaj o godzinie 3, ażeby uchwalone wspólnie środki przyprowadzić niezwłocznie do skutku.“

— Depesza, którą gabinet rosyjski w sprawie przyłączenia Sabaudyi przesłał reprezentantowi swemu w Paryżu, panu Kiselewowi, tak opiewa dosłownie podług gazety Kolońskiej:

„Petersburg, 30. marca 1860. Książę Montebello udzielił mi depeszę, którą mu nadesłał pod dniem 13. b. m. pan Thouvenel. Depesza ta zawiera zdanie gabinetu tuileryjskiego względem przyłączenia do Francyi Sabaudyi i Nissy. Jego cesarska Mość przyjął to oświadczenie z całem zajęciem, jakiego wymaga ważność przedmiotu. Dostojny nasz monarcha uważa odstąpienie to, na które Jego królew. Mość Król sardyński zezwolił dobrowolnie, za traktat zawarty między dwoma niepodległymi monarchami, który zdaniem Jego cesarskiej Mości nie narusza równowagi europejskiej, przepuściwszy, że co do neutralizowanych powiatów sabaudzkich nie uszczupla nieczyich praw słusznie nabytych, ani narusza stosunków prawnych i utrzymuje zasadę wiecznej neutralności Szwajcaryi, obwołaną aktem przymierza w Wiedniu i w Paryżu. Jego ces. Mość zaspakaja to przekonanie, że rząd francuski podziela uchwałę aktu, co widocznem jest z art. 2. zawartego z rządem piemonckim traktatu i z oświadczeń pana ministra Thouvenela. Jego ces. Mość pewien jest nadziei, że dyskusya nad kwestyą względem granicznych z związkiem szwajcarskim powiatów przyczyni się do porozumienia, które wszystkie strony zagodzi. Zaś gabinet cesarski usilnie starać się będzie o zachowanie stypulacyi, które są rękojmią bezpieczeństwa państwa, którego neutralność pożądaną jest dla całej Europy. Na rozkaz Cesarza upraszam Waszą Excelencyę odczytać panu ministrowi spraw zewnętrznych tę depeszę i zostawić w odpisie. *Gorczakow.*“

— Jak donosi dziennik *France hippique*, założyć się ma w dobrach rządowych *la Ménagerie* koło Wersalu masztalnia, w której hodowane być mają konie wierzchowe i lepszej rasy powozowe. Za panowania Ludwika Filipa była tam umieszczona arabska stadnina; rzeczpospolita zaś przekazała dobra te towarzystwu rolniczemu, a od kilku lat znajduje się tu stadnina koni pociągowych. Ale ponieważ Francya koni pociągowych potrzebuje nie wiele, koni zaś lepszej rasy bardzo dużo, przedsięwzięto przeto tę zmianę. Jenerał Fleury, pierwszy koniuszy cesarski, obejmuje główny zarząd tego zakładu.

— *Monitor* ogłasza dwie ustawy względem ceł przychodowych od zboża i ryżu w koloniach w Martinique, Guadaloupe i Réunion — niektóre ustawy względem miejscowych spraw gminnych i mianowania naczelników niektórych towarzystw wzajemnej pomocy w Algieryi.

— *Siecle* pod napisem: „Angielska i francuska marynarka“ ocenia projekt pana Radiguel względem założenia krajowego portu morskiego i ztąd daje w swym artykule drugim napis: „Kanał w Cotentin.“ Na wstępie utrzymuje *Siécle*, nietylko że francuska siła morska w obec angielskiej nie jest dostatecznie silna, ale nawet że wybrzeże francuskie od Anglii bardzo słabo jest osłonione. Wszystkie porta między Cherbourgiem i Dunkerką są otwarte, podczas gdy fortyfikacya wybrzeży angielskich, a mianowicie wyspy normańskie, „które pozostały w jej posiadaniu“, trzymają wybrzeża Francyi w ustawicznej blokadzie. Zaradzić tej niedogodności zamierza projekt pana Radiguel, który prócz prac geologicznych wyszczególnił się także projektem kanału od uścia Rodanu aż do uścia Sekwany, tudzież innemi obszernemi planami. Teraźniejszy jego projekt zmierza do tego, by mały półwysep Cotentin między Lessay i Carantan w odnodze kaletańskiej odciąć od stałego lądu kanałem, i założyć na nim port na wielką stopę. W przypadku wojny morskiej miałaby wtedy Anglia przed sobą nietylko Cherbourg i Dunkierkę, lecz także ten port zaopatrzony we dwa wyjścia, do którego zajęcia potrzebowałaby armii lądowej, a do blokowania go dwóch oddziałów floty, któreby nigdy wspólnie działać nie mogły.

— Najnowsze sprawozdanie towarzystw wzajemnej pomocy wylicza 4118 stowarzyszeń, złożonych z więcej niż z pół miliona członków. Z tych 2274 towarzystw mają przywilej na korporacyę;

majątek ich wynosi blisko 3 milionów. Na 130.000 chorych, których r. 1859 pielęgnowano, było przeszło 20.000 kobiet — chociaż tylko 70.000 kobiet należą do stowarzyszenia. W samej Marsylii istnieje 200 podobnych towarzystw, a co roku setkami nowe się tworzą. Na ostatniej sesyi ciała prawodawczego otrzymało 20 do 30 miast i departamentów pozwolenie zaciągać pożyczki na budowy publiczne.

Holandya.

(Wyprawa floty do Syryi.)

Rząd królewski spowodowany został zabiciem wicekonzula Damaszku do wysłania trzech fregat wojennych do Bejrutu, nawet nie wchodząc w układy z wielkiemi mocarstwami morskiemi. Komendant flotyli odebrał rozkaz bronić spraw niderlandzkich, a gdy zawezwany zostanie do współdziałania z innemi mocarstwami, zastępywać i popierać powszechne prawa ludzkości.

Minister spraw zewnętrznych w obszernej mowie swojej w izbie drugiej w takim samym wyraził się duchu, — podobne również instrukcye odebrali posłowie holenderscy na obcych dworach.

Szwajcarya.

(Wiadomości bieżące.)

Z Genewy zażądano za podnieceniem kolei zachodniej, ażeby paszporta francuskie, które są ważne we Francyi, ważne były również dla turystów francuskich w Szwajcaryi; na co rada związkowa odpowiada, że turystów w Szwajcaryi rzadko pytają o paszporta, prośba ta więc bardzo łatwą jest do uskutecznienia.

Włochy.

(Wiadomości bieżące. — Doniesienia z Neapolu. — Konwencya z jenerałem Clary.)

Jedna z korespondencyi paryskich wzmiankowała „na mocy autentycznego odpisu listu jenerała Lamoricière pisanego do Paryża“, że jenerał chwalił bardzo stojących pod dowództwem jego żołnierzów z Irlandyi i Szwajcaryi składających armię papieską — zaś mniej przychylnie wyrażał się o żołnierzach z Niemiec. Temu wyraźnie zaprzeczają dokładniejsze wiadomości, zwłaszcza że Lamoricière nie pisał nic podobnego.

— Podług wiadomości z dnia 3go b. m. Neapol jest spokojny.

Z pism nadeszłych z Messyny okrętem „Newa“ do Marsylii z dnia 29. lipca, donosi *Constitutionnel*, że Garibaldi na czele 20.000 ludzi wkroczył do Messyny, i że nad Faro sam pod swoim okiem każe budować baterye. Baterya ta bronić ma dalszej wyprawy wojska. Burmistrz z Messyny wydał proklamacyę do ludu z wezwaniem, by powracali teraz wszyscy do miasta. W skutek tego powróciły okręta, które szukały schronienia w zatoce.

Neapol. Wojskowa konwencya zawarta między Garibaldim i jenerałem hrabią Clary dnia 28. lipca tak opiewa:

R. 1860 dnia 28. lipca w Messynie. Tommaso de Clary, naczelny komendant wojsk w Messynie i jenerał-major Giacomo Medici, przejęci uczuciem ludzkości i unikając rozlewu krwi, którzyby sprawić mogły zajęcie Messyny i obrona miasta i twierdz, podpisali na mocy udzielonego im od ich rządów pełnomocnictwa następującą konwencyę: Art. 1. Królewskie wojska ustąpią z miasta Messyny bez przeszkody, a miasto zajmą wojska sycylijskie, w czem wojska królewskie im również przeszkadzać nie będą. Art. 2. Królewskie wojska ustąpią w przeciągu dwóch dni licząc od dnia podpisanej konwencyi z twierdz Gonzaga i Castellacio. Każda z układających się stron zamianuje dwóch oficerów i jednego komisarza, którzy spiszą działa, amunicyę i zapasy, jednem słowem wszystko, coby się podczas ustąpienia w pomienionych twierdzach znajdywało. Rząd sycylijski starać się będzie, ażeby niezwłocznie, gdy żołnierze ustąpią, był rozpoczęty transport wszystkich tych spisanych rzeczy, ażeby jak najprędzej był ukończony i ażeby transportowane przedmioty złożone zostały w okręgu neutralnym, o którym niżej jest mowa. Art. 3. Wojska królewskie będą mogły wsiąść na okręt bez przeszkody ze strony Sycylianów. Art. 4. Wojska królewskie zatrzymają w posiadaniu twierdze Don Blasco, Santerna i San Salvadore, pod tym atoli warunkiem, że w żadnym razie miastu szkodzić nie będą, tylko w tym jedynie wypadku, gdyby twierdze były najechane, a w samem mieście poczyniono przygotowania do najazdu. Pokąd te warunki będą zachowywane, nie będzie twierdza dawać ognia na miasto, aż ustaną kroki nieprzyjacielskie. Art. 5. Oznaczone będzie równoległe z granicą wojskową pewne terytoryum neutralne w odległości 20 metrów od teraźniejszego rejonu twierdzy; a i te 20 metrów mają być odmierzone za obrębem terytoryum cytadeli. Art. 6. Żegluga obostronnie zostanie wolna, a pawilon obu stron będzie szanowany. Nakoniec wolno będzie podpisującym niniejszą konwencyę porozumiewać się co do potrzeb cywilnych, o które wojsko królewskie może się starać w mieście Messynie. Spisana, odczytana i zawarta pod datą wyżej wymienioną, w domu bankiera pana Francesco Fiorentino, pod czterma fontanami. Tomaso de Clary, jenerał-adjutant. G. Medici, jenerał-major.

Dania.

(Sprawa szlezwicka.)

Ostatnia korespondencya względem Szlezwigu kończy się okolną depeszą prezydenta ministrów Hall, datowaną z Kopenhagi dnia 23. lipca do wszystkich poselstw duńskich za granicą. W tej depeszy usiłuje prezydent zbić dowody memoryału załączonego do pruskiej noty datowanej z dnia 29. czerwca, i pisze tak we wstępie:

„Pragnąc równie jak pan Schleinitz nie przedłużać dyskusyi wytoczonej względem Szlezwigu, ograniczyłem się co do udzielonej mi w odpisie depeszy i załączonego do niej memoryału tylko na ustnem oświadczeniu w obec pana Balan, jak oceniam tę sprawę, i że nie jestem w stanie w żadnym punkcie zmienić tego, co powiedziałem w dawniejszych moich depeszach, chociaż minister pruski stara się wyłożyć inaczej układy prowadzone w latach 1851 i 1852. Zarazem jednakże, kończąc ten epizod, uważałem za rzecz stosowną sprowadzić niniejszem dyskusyę na właściwe jej pole.“

Tu następuje powtórne, obszerne wyjaśnienie układów z roku 1851 i 1852, a w końcu powiada p. Hall:

„Jakież tedy są owe rzeczywiste zamiary Króla, które wywołały tak długą debatę? — Pan znasz je dobrze, a nawet Prusy zestawiły je dokładnie w swojej depeszy z 30. grudnia 1851, mianowicie: nie wcielać Szlezwigu do właściwego królestwa, przywrócić szlezwickie stany prowincyonalne i zachować tak zwany *nexus socialis* szlachty. Czy te zamiary Króla zmodyfikował poźniej rząd królewski, lub czy zostało odwleczone do dziś dnia ich wypełnienie? Pozostawiam to spokojnie bezstronnemu osądzeniu całego świata, czy zamiary te nie zostały natychmiast i w zupełności wykonane, i czy poźniej zboczył rząd choćby o krok z obranej raz drogi. Możnaż przy takich stosunkach i po przytoczeniu takich dowodów mówić na prawdę o „internacyonalnych zobowiązaniach“, jakie miała przyjąć na siebie Dania względem Szlezwigu, a wcale ich nie dopełnić? Ponieważ, jak się domyślam, memoryał pana Schleinitza oznajmiony został obcym gabinetom, tedy upraszam pana podać także niniejszą depeszę do wiadomości ministra spraw zagranicznych.“

Rosya.

(Strzelanie do tarczy. — Handel z Chinami. — Wiadomości bieżące.)

Petersburg, 28. lipca. Tego lata odbyło się w poligonie Carskiego Sioła strzelanie do tarczy z gwiatowanych bateryi artyleryi gwardyi. Jego Mość Cesarz chwalił zręczność w strzelaniu, jak to okazuje jego rozkaz dzienny. — Przeszłego roku jak wiadomo, wydarzyło się wiele pożarów na okrętach stojących na Newie. Aby zapobiedz takim wypadkom na przyszłość, kazał rząd zbudować łodzie z sikawkami, i kilka takich poświęcano temi dniami uroczyście w obecności jenerał-gubernatora i władz miejskich. — Podług doniesień z Kiachty z dnia 22go maja są widoki handlowe z Chinami bardzo niepomyślne. Powstańcy odnieśli znowu wielkie korzyści, zdobyli kilka prowincyi i zbliżyli się znacznie do stolicy. Obawiają się dlatego, żeby transport herbaty nie był wstrzymany; chińscy kupcy nie chcą mieniać herbaty za rosyjskie towary, i domagają się gotówki. Dnia 24. czerwca spostrzegli mieszkańcy Baku wybuch wulkanu, który się oznajmił łuną i lawą. Dziwna wszelako, że nie są pewni, w którym miejscu przypadł ten wybuch.

Turcya.

(Powody zamieszek w Damaszku. — Wyprawa wojsk do Syryi. — Doniesienia z Syryi.)

Dziennik *Impartial* wychodzący w Smyrnie podaje następujące, a wcale od wszystkich dotychczasowych wiadomości odmienne doniesienie o wypadkach w Damaszku: „Ogłosiliśmy, mówi, w ostatnich numerach naszego dziennika listy z Bejrutu, które donoszą smutne wypadki z Damaszku. Wszystkie te listy pisane były w pierwszej chwili wzburzenia, spodziewamy się dlatego, że nowe szczegóły pomyślniejsze sprawią wrażenie. Ogłaszamy następne sprawozdanie, które otrzymaliśmy z wiarogodnego (tureckiego) podania, z czego dowiadujemy się oraz, co było powodem powstania. Jeden z tutejszych chrześcian przydybany u pewnej kobiety tureckiej, był przyaresztowany, ale władze go uwolniły. Na to wpadło kilku włóczęgów w dzielnice chrześciańskie krzycząc i złorzecząc. Chrześcianie wnieśli zażalenie do gubernatora, który natychmiast rozkazał pojmać włóczęgów i za karę zamiatać ulicę tam właśnie, gdzie się dopuścili tego zgorszenia. Ta hańba tak boleśnie dotknęła Turków, że młodzież turecka z niższych klas pospólstwa rzuciła się i odbiła przestępców z rąk straży, a to wywołało taki rozruch i bójkę między Turkami i chrześcianami, że się zakończyła podłożeniem ognia i zabiciem 20 Turków i 30 chrześcian. Wieść o tem zdarzeniu rozniosła się spiesznie w okolicy i nazajutrz wpadli Druzy z mnóstwem pospólstwa do miasta i poczęli mordować i rabować równie chrześcian jak i Turków. Tysiące chrześcian znalazło schronienie u zacnych kupców tureckich, wielu z nich jednakże wywlekła zaciekła banda morderców z popodpalanych domów tureckich. Zawdzięczać tylko należy przysłudze tych Turków, że większa część ludności chrześciańskiej zdołała się schronić do cytadeli, dokąd waleczny gubernator zaraz z początku niepokojów się usunął. Liczba zamordowanych chrześcian wynosi około trzechset. Niepokoje trwają jeszcze; wielu Turków, którzy chrześcian u siebie przechowywali, poległo z rąk Druzów.“

— *Journal de Constantinople* z dnia 24. lipca donosi:

„Wielka boleść, jakiej doznał Sułtan po odebraniu smutnych wiadomości o krwawych wypadkach na Libanie i Damaszku, i oburzenie jakiem przejęty, skłoniło go do jak najsurowszych środków przytłumienia czynów, przez które dobre jego zamiary ku wszyst-

kim poddanym srogo są narażone. Wydane zostały rozkazy powiększyć liczbę wojska w Syryi, które liczy obecnie 20.000 ludzi; z listów do nas dowiadujemy się, że posiłek złożony z 6000 wojska jest już w drodze do Damaszku. Innych wojsk oczekujemy z Volo. Jenerał dowódzca armii syryjskiej, Halim Basza stoi bezpośrednio pod rozkazami Fuad Baszy, który zaopatrzony jest w nadzwyczajne pełnomocnictwa. Rząd wysłał do Bejrutu znaczne zapasy zboża, przeznaczone dla ofiar tej nieszczęsnej wojny domowej, powołano również 18—20 batalionów rezerwy, rozłożonych po miejscach leżących w pobliżu miejsca wypadków. Powołanie to posłuży najlepiej do zbicia pogłoski, jakoby zawezwany był kontyngens egipski z 10.000 złożony ludzi. Znajdujące się obecnie na wybrzeżach syryjskich wojska rządowe lądowe i morskie, są niezawodnie więcej niż dostateczne do przywrócenia pokoju w miejscach, gdzie tak niespodzianie był naruszony."

— Depesza z Bejrutu datowana dnia 15. lipca, którą *Journ. de Constant.* przytacza, podaje doniesienia z Damaszku aż do 12. lipca wieczór. Doniesienia te potwierdzają niestety krwawe sceny w Damaszku. Gdy plemiona okoliczne, jakoto beduiny, Kurdy, Turkomany, Ansary, Mutuale i Druzy spostrzegli łunę pożaru, połączyli się z powstańcami w Damaszku, których pierwotnie nie było więcej jak 200. Spłonęło 6000 chrześciańskich i kilka żydowskich i muzułmańskich domów, zgorzał konzulat pruski, rosyjski, austryacki, holenderski, belgijski i grecki, dalej wszystkie kościoły, klasztory i patryarchaty. Ośmiu Franciszkanów i jeden angielski misyonarz zostali zamordowani, wicekonzul amerykański ciężko ranny. Nie potwierdza się, żeby zginął i Ab Koudsi konzul holenderski; angielski konzulat oszczędzali powstańcy. Abd-el-Kader bronił w 1000 Algierów więcej niż 2000 chrześcian w swoim domu. W cytadeli schroniło się w prawdzie także wielu chrześcian, ale cierpieli tu dużo od głodu. Ale także tysiące chrześcian ratowali sami muzułmanie. Liczba ofiar nie da się z pewnością oznaczyć. Cywilny i wojskowy gubernator Achmet Basza bawił w cytadeli. (Donoszą, że za swoje postępowanie ma być skazany na śmierć.)

Journal de Constantinople zbija stanowczo wieści o niepokoju w Alepo.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Londyn, 7go sierpnia. Na dzisiejszem nocnem posiedzeniu *izby niższej* wniósł kanclerz skarbu *Gladstone* swoje propozycye względem zmienienia ustawy o podatku papierowym. *Puller* wniósł poprawkę, że zmiana ta nie jest teraz pożądana; ale izba odrzuciła ją 266 głosami przeciw 233, a przyjęła propozycye p. Gladstone.

Medyolan, 6. sierpnia. Jak donosi *Perseveranza* z Rzymu odpłynął jenerał Goyon 5go b. m. z Civitavecchii do Francyi. — W Spoleto zaszły zatargi między ludem i żołnierzami z pułków cudzoziemskich, i z tej przyczyny zamknięty został tamtejszy teatr. W Neapolu rozeszła się 1go b. m. pogłoska, że Stocco wylądował z 1500 ochotnikami w Kalabryi.

Neapol, 5go sierpnia. Wszelkie usiłowania rządu, by zawrzeć z Garibaldim zawieszenie broni, były bezskuteczne, i przeto robią tu znowu wszelkie przygotowania do odparcia napadu.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8. sierpnia.

Hotel rosyjski: PP. Obertyński Leop., z Stronibab. — Wiśniewski Hen. z Dobrzan. — Cielecki Alfr., do Porchowy.

Hotel europejski: Bal Franciszek, z Tuligłów. — Czajkowski Hipolit z Bóbrki. — Bocheński Al., z Otyniowiec. — Zapolski Aug., z Ems.

Hotel Langa: Weis Józ., c. k. major i Tynkowski Ant., z Tarnopola.

Hotel angielski: Frühling Alex., adw. kraj., z Tarnopola. — Becht Eg., z Niżniowa. — Bromirski Erazm, z Tarnorudy.

Hotel krakowski: Wysocki Kazim., z Hreborowa. — Pajączkowski Józef, z Pieczygór.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 8. sierpnia.

PP. Hrabiowie Komarniccy Roman i Karol, i Fontana Winc., c. k. przeł. pow., do Złoczowa. — Kapiszewski Fel., do Kobylnicy. — Hr. Potocki Teod., na Podole. — Borowski Mac., do Hurka. — Netuschil Józ., c. k. kap., do Tarnowa. — Zagórski Mich., do Dżurowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 7. sierpnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	326 18	+ 14.7	78.3	południowy sł.	jasno
2. god. po poł.	325.69	+ 21 0	[illegible]2.9	" "	pochmurno
10. god. wiecz.	325 56	+ 16 [illegible]	75.5	" "	"

T E A T R.

Dziś na scenie niemieckiej: **„Dumm, dümmer, am dümmsten"**, komedya ze spiewami w 3 aktach. Trzeci występ pana Rotta.

Kurs lwowski.

Dnia 8. sierpnia.		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	98	6	4
Dukat cesarski	" "	6	2	6	6
Półimperyał zł. rosyjski	" "	10	34	10	44
Rubel srebrny rosyjski	" "	2	—	2	2
Talar pruski	" "	1	91	1	93
Polski kurant i pięciozłotówka	" "	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	84	45	84	90
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	—	—	—	—
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	70	60	71	—
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	79	50	80	10

Telegrafowany kurs wiédeński papierów i weksli.

Dnia 8. sierpnia

Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 80 10 Metaliki po 5% za 100 zł. 70.15; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—; Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye. Banku narodowego sztuka 837. ; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 190.50; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. — —.

Wexlowy. Augsburg za 100 zł. połudn. niemieck. waluty 108 55. — Lipsk za 100 talarów —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 126.75. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 6.7, dukaty ces. pełnej wagi —.—, korony —.—, półkorony —.—.

K R O N I K A.

(Zaćmienie słońca w Hiszpanii dnia 18. lipca.) Pewien Hanoweranin, który pod ten czas bawił w Hiszpanii i robił spostrzeżenia, opisuje w ten sposób zaćmienie słońca z dnia 18. lipca do „nowej hanowerskiej gazety": „W Wittoryi, w okolicy ślicznej i urodzajnej północnej Hiszpanii zgromadzeni już byli 13. lipca astronomowie z Niemiec, Anglii, Francyi, Rosyi i Danii, aby poczynić wszelkie przygotowania do spostrzeżeń. Ale niebo było pochmurne i na próżno telegrafowano na wszystkie strony, czy może gdzie indziej nie sprzyja lepsza pogoda. Aż do 17. nie mieliśmy nadziei, żeby się niebo wypogodziło, dopiero 18. o 6 godzinie zrana odsłonił się cokolwiek horyzont na północno-wschodniej stronie i ztamtąd dochodzić zaczął wietrzyk, więc się można było spodziewać, że przynajmniej w części będzie widzialnem to zjawisko. Około 9. godziny była nawet część nieba północno-wschodnia wypogodzona, ale nagle ustał wiatr i horyzont znowu się zamglił. Postanowiłem czekać jeszcze godzinę i jeżeli by się w tym przeciągu czasu nie wypogodziło niebo, pospieszyć na północny wschód, gdzie było jaśniej. Ale już po pół godzinie poczęły opadać chmury i zachodzić za góry. Ucieszeni tą pomyślną zmianą, wyruszyliśmy w pole ustawić nasze instrumenta. Wittorya się ożywiła, lud biegł za miasto i obległ miejsce, z którego mieliśmy robić nasze spostrzeżenia. Ażeby zapobiedz wszelkiej przeszkodzie, otoczyła straż wojskowa nasze improwizowane obserwatoryum a małe oddziały kawaleryi i urzędnicy policyjni byli w pobliżu na wszelki wypadek. Około 12. było już prawie całe niebo czyste. O godzinie 1. i minut 25 był już każdy przy swoim teleskopie, bo za dziesięć minut miało się rozpocząć widowisko. Nagle nadpłynął mały obłoczek i zakrył słońce. Za pomocą mego teleskopu powiodło mi się jednakże przebić chmurę wzrokiem. Ale nie potrzebne były te usiłowania, gdyż obłok sam się usunął i odsłonił cudowne widowisko. Cała okolica przybierała, w miarę jak się słońce zaciemniało odmienne barwy. O godzinie 2. minut 30 i 17 sekund mogłem gołem okiem dojrzeć Wenusa, zaś w kilkanaście minut poźniej Jowisza w pobliżu słońca. Gdy się zaczęły pokazywać niektóre wypukłości na słońcu, oniemieli wszyscy dokoła, zachwyceni niezwykłym widokiem. Nareszcie o godzinie 2. minut 45 i sekund 57 zgasł ostatni promień słońca, na niebie zajaśniały gwiazdy a w koło czarnego księżyca błyszczała świetna korona z promieni słonecznych. Okrzyk podziwu rozchodził się w tłumie widzów. Zupełne zaćmienie trwało minut 2 i sekund 48. Gdy znowu pierwszy promień słońca padł na ziemię, powitały go radośne okrzyki z tysiąca ust. Powoli poczęło niebo i góry znowu jaśniejsze przybierać barwy. Skinąłem na straż stojącą w pobliżu i pozwoliłem im patrzeć w mój teleskop, przyzywając kolejno nawet niektórych z ludu. Przychodzili i odchodzili w porządku ustępując po każdą razą, gdy sam chciałem obserwować. Ci poczciwcy nie widzieli pewnie nigdy słońca przez teleskop, dziwiły ich więc niesłychanie te wielkie koła, których okiem wolnem dojrzeć nie można. Jeden na drugiego wołał zdumiony i przestraszony, słońce ma plamy i dziury. O godzinie 3. minut 35 i sekund 56 skończyło sie zaćmienie. Dnia 18. wieczór zgromadzili się astronomowie w Wittoryi na naradę i zgodzili się jednomyślnie ze spostrzeżeń obecnie robionych, że wypukłości na słońcu należą rzeczywiście do słońca a nie do księżyca albo do atmosfery, jak to dotąd utrzymywali astronomowie. Wypukłości takich dostrzegliśmy pięć z Wittoryi, nad któremi widocznie przesuwał się księżyc.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sarjusz.* Z c. k. galic. drukarni rządowej.